

Anarchizm Scholema nie wyczerpuje się jednak w sprzeciwie wobec istniejącego porządku, co często wydaje się sprawiać, że obserwacja historyczna wchłania różne zjawiska należące do przeszłych i współczesnych dziejów Żydów bądź zaprzecza zawartej w nich ogromnej sile, powodując „rozluźnienie starych więzi, które w nowej sytuacji zostały pozbawione

swojego znaczenia<sup>18</sup>. Te ważne uwarunkowania znajdujące się w granicach obserwacji historycznej, w której pierwotnie kształtuje się stanowisko anarchistyczne, trafiają na żyzny grunt dla swojego urzeczywistnienia w dziedzinie obserwacji metafizycznej, gdzie historia odsłania się jako arena, „na której ludzie tęsknią za odkupieniem”<sup>19</sup>. Skierowanie obserwacji metafizycznej na nowy, anarchiczny porządek, w którym – w jego widocznej warstwie – wydaje się brakować wymiaru autorytetu, ma pomóc uwidocznić i odkryć istotę zakodowaną w świecie zjawisk<sup>20</sup>. Obserwacja metafizyczna jest teraz przywoływana, by wydobyć obecność transcendencji, już zrealizowaną w rzeczywistości, lub przynajmniej by służyć jako zwierciadło tej obecności. I tak na przykład Scholem wysuwa – raczej niezobowiązująco – hipotezę dotyczącą kultu sabbatystycznego na Podolu: „Czyż mogły się tutaj połączyć bardziej pozytywne tęsknoty, nieznajdujące ujścia w tamtym sposobie życia, tęsknoty za ludzkim wyzwoleniem i ukojeniem, przebrane w kostium wyzwolenia od micwy i niejasnej wizji fundamentalnej przemiany wartości?”<sup>21</sup>. W innych kontekstach język Scholema staje się nawet jeszcze ostrzejszy, wyrażając charakter zdecydowanej determinacji metafizycznej: „Nigdy nie porzuciłem przekonania, że element destrukcji, z całym zawartym w nim potencjalnym nihilizmem, był zawsze również elementem utopijnej nadziei na to, co pozytywne”<sup>22</sup>. W słowach tych możemy dostrzec odpowiedź na krytykę Rosenzweiga, który nie dostrzegł elementu pozytywnego koniecznego w metafizycznej wizji Scholema i przedstawił go jako nihilistę, zakładającego „nic” w sensie zubożonej pustki dzisiejszego judaizmu. Jest pewna ironia w terminie „coś”, przez który Rosenzweig chciał zaafirmować istnienie zasobów stanowiących podstawę odnowy duchowej i religijnej, twierdząc, że „być może Scholem również się o tym dowie”<sup>23</sup>. Termin „coś” posłużył później samemu Scholemowi w innym kontekście, gdzie ponad wszelką wątpliwość przyjął on istnienie bytu substancjalnego jako fundamentalnej przesłanki istnienia Żydów<sup>24</sup>.

<sup>18</sup> S c h o l e m, *Explications and Implications*, s. 173.

<sup>19</sup> T e n ż e, *Another Thing*, s. 198.

<sup>20</sup> Scholem definiuje metafizykę jako badanie porządku. Zob. t e n ż e, List nr 57 (do Ludwiga Straussa), w: tenże, *Briefe, Band I, 1914-1947*, red. I. Shedletzky, C.H. Beck, München 1989, s. 148-150. Cyt. również w: I. S h a d e l z k i, *In the Search of the Lost Judaism*, „Zemanim” 1997-1998, nr 61, s. 83.

<sup>21</sup> G. S c h o l e m, *Studies and Resources on the History of Sabbataianism and its Incarnations*, Bialik Institute, Jerusalem 1982, s. 107.

<sup>22</sup> T e n ż e, *Explications and Implications: Writings on Jewish Heritage and Renaissance*, s. 40.

<sup>23</sup> Zob. F. R o s e n z w e i g, List do Rudolfa Halo, w: tenże, *Selection of Letters and Diary Passages*, red. R. Horowitz, Bialik Institute, Jerusalem 1987, s. 230.

<sup>24</sup> Występowanie terminu „coś” w dziełach Scholema – por. S c h o l e m, *Another Thing*, s. 115, 119, 189, 195, 197; t e n ż e, *Explications and Implications*, s. 42, 48n., 577; t e n ż e, *Continuity and Revolt*, s. 34.